GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 108. W Sobotę dnia 11. Maja. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 3. Maja.

W dniu wczorajszym, jako w rocznicę imienin Naj. Pani, tudzież imienin N. W. X. Alexandry Mikołajowny, we wszystkich tutejszych kościołach odbyło się nabożeństwo a wystrzały z dział oznajmiły tę chwilę uroczystą. W nieobecności Xięcia Namiestnika JW. Generał-Adjutant Szypów, Dyrektor Główny Prezydujący w K. R. S. W. D. i O. P. p. o. Gubernatora Wojennego miasta Warszawy, przyjmował powinszowania. Wieczorem było widowisko bezpłatne, miasto rzęsisto oświecone.

Z dnia 5. Maja.

W uroczystość imienin Naj. Cesarzowéj i Królowéj JW. Generał-Adjutant Szypow w pałacu Brylowskim dał świetny obiad, w czasie którego z zapałem spełniono za zdrowie NN. Państwa, a 2 chóry muzyki wojennéj brzmiały, wykonywając wyborowe dzieła. Ta muzyka następnie bawiła słuchaczów zebranych w Saskim ogrodzie, rozjaśniającym się świeżą zielonością.

Instytut tutejszy wychowania Panien otrzymawszy w roku zeszłym zaszczyt nazywania się Alexandryjskim, i mając zapewnioną opiekę Naj. Cesarzowéj i Królowéj, onegdaj pierwszy raz obchodził z wdzięcznością i wynurzeniem uczuć drogi dzień imienin swéj Dostojnéj Opiekunki. W kaplicy Instytutowéj odbyło się nabożeństwo zakończone modłami zasyłanemi do Nieba przez wszystkie Uczennice. Wieczorem była zabawa, na któréj znajdowali się wszyscy Urzędnicy, Professorowie i Nauczyciele tego Instytutu. JO. X. Jejmość Warszawska z Xiężniczkami córkami swemi, i JW. Szypow Dyrektor Główny, Prezydujący w K. R. S. W. D. i O. P. z Małżonką zaszczycili swą obecnością ten miły wieczór, których przyjmowała Wizytatorka Gen., JW. Abramowicz. Xiężniczki i obecne Damy w dniu tak uroczystym i w gronie odznaczających się zdolnościami w naukach uczennic, wspólnie z niemi dzieliły zabawę tańca, którą zakończyła świetna wieczerza. Trudno wysłowić radość wychowanic.

Rzeczywisty Radca stanu i Szambelan Dworu Jego C. K. M., Xiążę Kozłowski, wyjechał za granicę.

Doszła tu wiadomość z Kalisza, że W. Eligiusz D o b e k, dziedzic dóbr Leśnicy, rozstał się z tym światam. — Zawczesny zgon tego Obywatela, nieliczącego jeszcze lat 30, zasmucił familią, przyjaciół, sąsiadów i tych co go bliżéj znać mieli sposobność.

Urządzono tu Omnibusy wodne, które przeprawiać będą do portu i napowrót z brzegu od Łazienek Kurca, w każdą Niedzielę i święto, od godziny 7 z rana. Cena od osoby za jedno przepłynienie gr. 15, tam i napowrót gr. 20. Omnibusy wodne są również do najęcia w porcie w dni powszednie za opłatą z góry złp. 18 na pół dnia, złp. 30 na cały dzień.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Maja.

Dzisiejszą uroczystość imienin Króla o godzinie 5téj rano wystrzały z domu inwalidów mieszkańcom stolicy zwiastowały. Pogoda jak najpiękniejsza a przy odejściu poczty (o 1éj godzinie w południe) napełniały się ulice; tłumy ciekawych udawały się do otworzonéj w dniu dzisiejszym wystawy przemysłu.

Teść Hrabi Montalivet, P. Paillard du Cleré, w Laval życie zakończył a Hr. Montalivet, obejmujący teraz possessyą, przynoszącą przeszło 100,000 fr. rocznego dochodu, témi dniami w Paryżu oczekiwany.

Po zwróceniu wczoraj przez Pana Passy pełnomocnictw do utworzenia gabinetu, Marszałek Soult i Xiążę Broglie do N. Pana wezwani zostali. «Czy im (powiada Konstytucyonista) równocześnie utworzenie Ministeryum polecono? Niezawodną, że już onegdaj wieczorem nad nową kombinacyą pracowano i że Panu Dupin zaproponowano, aby do téjże należał. Wczoraj twierdzono, że PP. Passy, Teste i Sauzet oświadczyli chęć połączenia się z PP. Cunin-Gridaine, Guizot i Duchâtel. Słuszne mamy pobudki mniemać, że pogłoska ta zupełnie bezzasadna i że mężowie lewego centrum obowiązków swoich ku koronie i krajowi nie zaniedbają. Pana Humann, który dzisiaj do Elzacyi wracać chciał, spowodowano do odłożenia podróży. Zdaje się, iż gabinet z członków prawego centrum i 221 złożyć zamyślają. Zdaniem naszém byłoby to początkiem nowego przesilenia; kraj bowiem przedewszystkiém pragnie administracyi, podającéj pewne rękojmie trwałości, a wyżéj wspomniana żadnéj po sobie nie ma gwarancyi. Jeżeli, jak powiadają, Marszałek Soult po 50dniowych udaremnionych usiłowaniach powtórnie do dzieła się bierze, byłoby to trzeci raz, że pełnomocnictwo swoje na nowo obejmuje. Z ubolewaniem widzimy, że mąż tak sławny swoje Tuluskie wawrzyny i tryumfy Londyńskie w tak nikczemnych traci intrygach. Przed pięciu tygodniami Ministeryum z doktrynerami poczytywał rzeczą niepodobną a dzisiaj z doktrynerami się łączy.«

Obiegająca wczoraj lista ministeryalna z następujących nazwisk się składała: »Marszałek Soult, Minister wojny i Prezes Rady; Xiążę Broglie, Minister spraw zewnętrznych; Pan Duchâtel, Minister skarbu; P. Gasparin, Minister spraw wewnętrznych; P. Cunin-Gridaine, Minister handlu; Pan Sauzet, Minister oświecenia; P. Teste, W. Zachowawca pieczęci; Admirał Mackau, Minister marynarki. Powiadają, że Ministeryum to w przyszły czwartek Izbie dziesięć projektów do prawa względem przedmiotów przemysłu i handlu przedłoży.

Presse dzisiejsza wyraża: «Rzeczą do prawdy podobną, że w przemowach, które dzisiaj między Królem a władzami kraju miejsce mieć będą, wzmianka téż będzie nie jedna o obecném położeniu polityczném. My z naszéj strony życzymy, ażeby Król korzystając z téj sposobności nareszcie krajowi prawdę powiedział; tak przynajmniéj na jeden dzień ustałaby ta anomalia, że mężowi, którego w Francyi najbardziéj czernią i kalają, jednak nigdy samemu mówić nie pozwalają «

Pan Persil w artykule umieszczonym w Journal des débats dowodzi jakim sposobem teraźniejsze przesilenie ukończyć się może; utrzymuje on, że lewy środek nie jest żadnem stronnictwem; składa się on bowiem z Członków neutralnych, którzy między środkiem i opozycyą nie odważyli się sądu swego objawić, i przestali na zatrzymaniu imienia bez stanowczéj opinii. To niezdecydowanie się wywołało wszystkie trudności teraźniejszego stanu rzeczy. Radzi on środkowi, ażeby się okazał łatwym do pojednania, lecz mimo to, żeby silnie ujął chorągiew, któraby nosiła godło: »Prawa wrześniowe; odrzucenie wszelkiéj niewczesnéj reformy.« Za tem hasłem pójdą Doktrynerzy i umiarkowana część lewego środka, a tak utworzyłaby się ściśle połączona większość.

Z dnia 2. Maja.

Według upowszechnionego zwyczaju przyjmował wczoraj Król w sali tronowéj, otoczony swoją rodziną, powinszowania Ciała dyplomatycznego i rozmaitych deputacyi. — Przy téj sposobności miał Pan Passy, jako Prezes Izby deputowanych następującą przemowę:

»Najjaśniejszy Panie! Izba deputowanych składa W. K. M. swoje uszanowanie i życzenia. Życzenie jéj dla W. K. M. i Jego dostojnéj rodziny cała Francya podziela, ta sama Francya, któréj pomyślność jest pierwszą potrzebą serca W. K. M. i która wie, że najsłodsze zadowolenie W. K. M. właśnie od jéj pomyślności zależy. Zapatrując się na polityczny kłopot, którego zakończenia Izba de-

putowanych jak najusilniéj pragnie, pojmuje ona i podziela wszystkie troski W. K. M. Niedawno przez kraj mianowana, wiernym jest odcieniem tegoż. Znajdziesz ją pełną uszanowania i poświęcenia się dla osoby W. K. M., i niemniéj zazdrosną w utrzymaniu praw korony, jak wypełnianiu jéj własnych prerogatyw, i gotową do popierania każdéj administracyi, która wiernie powołaniu porządku, pokoju i pojednania, na czém potrzeby czasu i szlachetny duch instytucyi, prawdziwe podpory godności tronu W. K. M. i prawdziwéj wielkości narodu, polegają zadosyć uczyni. N. Panie! Oby Opatrzność, ta najwyższa przewodniczka losów naszych W. K. M. i rodzinę Jego błogosławiła; oby W. K. M. za włożone nań doświadczenia wynagrodziła, udzielając Mu odtąd tylko dni szczęścia i sławy. Oto życzenie, którego spełnienia Izba deputowanych razem ze mną pragnie.«

Król odrzekł:

»Poczytuję się za szczęśliwego, znajdując się na łonie Izby deputowanych, zapatrując się na zebranych w około mnie wybrańców narodu i mogąc im wynurzyć zaufanie, jakiém mnie przejmują, jako też sposób myślenia, który im poświęcam. Na wynurzone przez Prezesa ich życzenia odpowiadam, że chwilowy kłopot, w jakim się znajdujemy, wielce mnie obchodzi, i że niczego nie zaniedbałem, ani też nie zaniedbam, dla przyspieszenia końca tegoż; więcéj bowiem, niż każdy inny pragnę, aby Francya posiadała administracyą, którąby jéj życzeniom, oczekiwaniom i potrzebom czasu odpowiadała. Wszystkie moje usiłowania zmierzały do utrzymania jak najściślejszéj jedności między wszystkiemi władzami państwa. Tylko w téj jedności znajdziemy tęgość, jakiéj wszyscy urzędnicy do zadosyćuczynienia danym im poleceniom potrzebują; tylko z téj jedności może moralna siła wypłynąć, która zapewniając naszym instytucyom ustalenie, przejmuje zarazem naród owém zaufaniem do przyszłości, które jest pierwszą rękojmią jego spokojności, szczęścia i utrzymania jego swobód. Zawszeście mnie widzieli gotowego do bronienia tychże i wyznaję z ukontentowaniem, że i ja was zawsze widziałem gotowych do bronienia prerogatyw konstytucyjnych różnych władz państwa. — Dziękuję wam za życzenia wynurzone mi przez waszego Prezesa. Co się mnie dotyczy, wszelkiego dołożę starania wytrwałości i zaparcia się samego siebie, abym powierzonemu mi przez naród ważnemu powołaniu wiernie odpowiedział; i poczytałbym się za szczęśliwego, gdybym tego dokazał przy waszém prawém współdziałaniu, o które was proszę, i które mi przyrzekacie.« (Wyrazy te głębokie na licznie zebranych deputowanych zrobiły wrażenie i wszyscy odpowiedzieli na nie trzykrotnym wykrzykiem. Niech żyje Król! Inne mowy zawierały tylko zwyczajne formuły).

Monitor umieścił następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z dnia 1. Maja: »Dnia 27. Kwietnia uderzył Espartero na stanowisko pod El Moro przed Ramalesem i opanował je; oba wojska stały naprzeciw sobie nad brzegami Queranzy; Espartero miał 30,000 a Maroto 15,000 wojska.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Kwietnia.

Pan Henry Fitzroy, brat Lorda Southampton, ożenił się z żydówką, córką zmarłego N. M. Rothschilda. Na weselu nie było ani jednego z członków familii nowożeńca. Panna młoda ma 140,000 funt. szt. posagu.

Stósownie do nadeszłych tu doniesień z Bagdadu z dnia 28. Lutego, z powodu dalszego pochodu wojska egipskiego wielka tam panowała obawa. Churschid Basza, dowódzca Mehmeda Ali w Hedschas, miasto Chatif nad zatoką perską zajął, wyspy Bahrem do poddania się wezwał i w Grande w pobliżu Basry rekwizycye wypisał. Przez takową pozycyą, oraz przez dzierzenie Duaru nad Eufratem utorował sobie drogę do Mezopotamii i grozi, że z Anglikami na zatoce perskiéj, oraz z Persami, kroki nieprzyjacielskie rozpocznie, kiedy wyspy Bahrem o pomoc Szacha prosiły, a ten takową im przyrzekł. Przedstawienia Konsula angielskiego, Pułkownika Campbell, miały być nadaremne. Zresztą narzekano na całym Wschodzie na stagnacyę w handlu i na polityka W. Brytanii pod względem Persyi.

Z dnia 1. Maja.

W téj chwili zaczyna pytanie o sprawach Jamaiki i nowém przesileniu, w jakiém się Ministeryum z powodu tegoż znajduje, zajmować przed wszystkiém uwagę publiczności, a dzienniki obydwóch głównych stronnictw bronią postępowania naczelników tychże, Lorda Johna Russella i Sir Roberta Peela. Morning Post powiada, że różnica między nimi w tym razie na tém polega, że Sir Robert Peel popiera powagę parlamentu państwa, ale wśród obecnych okoliczności nie chce się za obręb ten posunąć, podczas gdy Minister natychmiast Izbę zgromadzenia w Jamaice ukarać pragnie, jak to zwykle czyni słaby, któryby albo za wiele, alb nic uczynić nie chciał. Sir Robert Peel chciałby owemu zgromadzeniu zostawić czas, aby się inaczéj namyśliło, Lord John Russell zaś chciałby je

natychmiast na pięcioletnią skazać karę. Times broni otwarcie postępowania Izby zgromadzenia w Jamaice i całą winę nieporozumienia zwala na zawczesne bezwzględne postępowanie Ministrów, którzy pierwiastkowo sprawę więzień dopiero w 1840 roku Zgromadzeniu osadniczemu pod rozwagę przełożyć chcieli a potém, gdy usamowolnienie całkiem prędzéj uskuteczniono, nagle sprawę tę bez dalszego porozumienia się z Ciałem prawodawczém w Jamaice w angielskim parlamencie wnieśli i takową, jako zupełnie załatwioną Izbie zgromadzenia do zatwierdzenia przesłali. Morning Chronicle przeciwnie odwołuje się do dawniejszego postępowania owego Ciała prawodawczego, które zawsze było bardzo surowe i nielitościwe dla Negrów, dla czego sobie także po niém i na przyszłość nic lepszego rokować nie można było. Z téj więc przyczyny żądana przez Sir Roberta Peela odwłoka na nic się nie przyda. Kuryer tymczasem, aczkolwiek Ministrom przychylny, nie chce bronić pięcioletniego zawieszenia konstytucyi i to tylko w postępowaniu Sir Roberta Peela gani, że zarzutów swoich dla komitetu Izby nie zachował, gdzieby o niektóre zmiany uchwały ministeryalnéj wnosił, zamiast uczynienia sprawy téj pytaniem zasad i nalegania o przegłosowanie nad tą sprawą przed przekazaniem bilu do komitetu.

W Plymouth-Chronicle czytamy: »W najlepiéj zawiadomianych towarzystwach powiadają, że Admiralicya postanowiła trzymać na przyszłość mocną siłę morską w portach angielskich, zamiast wysełania jéj czasami w odległe okolice. Okręty „Cornvallis“ i „Hastings“, wracające do domu, daléj „Belleisle“, „Benlow“ i „Blenheim“ wraz z „Donegalem“ i „Implacable“, będącemi przed Lizboną, i trzy okręty strażowe „Royal Adelaide“, „Howe“ i „Britania“, ogółem 10 liniowych okrętów, mają tworzyć eskadrę krajową. Pięć albo sześć z nich ma krążyć zewnątrz granic stanowiska; ale nie wiadomo, kto niemi dowodzić będzie. Nie uczyniono także tego z powodu, żeby Rossya lub inne mocarstwo miało nieprzyjaźń okazywać, bo stósunki nasze z zagranicznemi mocarstwami są teraz bardzo pomyślne, ale tylko dla tego, aby zniweczyć wznieconą od niejakiego czasu, chociaż i czczą obawę, jakoby wybrzeże nasze dostatecznie nie było strzeżone. Jestto tylko nowe rozdzielenie naszéj flotty, gdy ją tylko o dwa żagle zwiększą; znaczniejszego bowiem zwiększenia, jak wiadomo, bez zezwolenia parlamentu przedsiębrać nie można. Pogłoska zatém, umieszczona w innych gazetach, jakoby flottę pod rozkazami Admirała Gage na morze Bałtyckie wyprawiono, bezzasadna.«

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 28. Kwietnia.

Jutro urodziny W. Xięcia Następcy tronu rossyjskiego z największą okazałością przy dworze naszym obchodzone będą.

Z Amsterdamu, dnia 1. Maja.

W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego wczoraj był w Breda i Tilburgu, gdzie Generała Chassé z największém przyjął wyszczególnieniem. Słychać, że Cesarzewicz w Moerdyk do Londynu się zaambarkuje.

Belgia.

Z Bruxelli, d. 2. Maja.

Podług dzienników tutejszych uda się po załatwieniu wszystkich naszych politycznych zatargów dotychczasowy Generalny Sekretarz wydziału spraw zagranicznych, Baron Emil T'Serclaes, w charakterze Posła belgijskiego do Petersburga. Baron Straeten-Ponthoz, dotychczasowy Poseł w Szwacyi, otrzyma urząd Posła przy którym dworze niemieckim.

Mającym się wkrótce zebrać Izbom przedłożone będzie prawo wyborów ze względem na zmianę granic Królestwa i należących do niego prowincyj. Odpadające części dostarczały 5 Senatorów i 13 Reprezentantów; zachodzi teraz pytanie, czyli ta liczba zupełnie ma być wypuszczoną, czyli też na inne obwody rozłożoną. — Spodziewany jest także projekt do prawa, tyczącego się podziału sądownictwa dla Luxemburskiej i Limburskiéj prowincyi.

Niemcy.

Piszą z Rottweil (w Wirtemberskiém): »Fabryka prochu Burkarda w dolinie Neckaru, o ćwierć mili od miasta oddalona, dnia 29. Kwietnia o godzinie 7méj zrana na powietrze wyleciała w dwóch explozyach, które całém miastem wstrząsły. Syna fabrykanta, 13 letniego chłopca, wyciągnięto nieżywego z pod gruzów a parobek jeden, okropnie pokaleczony, dzisiaj po południu skonał. Drugi parobek ratował się, wyskoczywszy z okna; odtąd jeszcze do siebie przyjść nie może i zdaje się, że zwaryował; włos na głowie jego zupełnie spalony. Cała fabryka spustoszona; kamienie, drzewo i t. p. z taką gwałtownością na dom przyległy miotane były, że wszystkie okna, drzwi, okienice i t. d. są potrzaskane i na dachu tego domostwa tylko kilka cegieł się pozostało.

Z Frankfurtu n. M., dnia 3. Maja.

Gaz. Rząd. Pruska zawiera następujące, nieco niezrozumiałe doniesienie: «Nad zdarzonym w zeszłą niedzielę, na promenadzie,

nieprzyjemnym przypadkiem między posłem jednego wielkiego zachodniego mocarstwa i literatem żydowskim władza nasza mocno ubolewa; z drugiéj strony też udział swój wynurzają, że nazwisko zacnéj rodziny przez czyn oczéwistego pomieszania zmysłów jednego z jéj członków przedmiotem upośledzących rozmów się stała.

G a l i c y a.

Z L w o w a, dn. 2. Maja.

Owdowiała Hrabina L u d w i k a L a n c k o r o ń s k a, z domu hrabianka Rzewuska, dama orderu gwiazdzistego i pałacowa dama Jéj Mości Cesarzowéj, przeżywszy lat 62 umarła w Wiedniu dnia 20. Kwietnia. Zwłoki zmarłéj podług wyraźnéj jéj woli do Salcburga odprowadzono. — Cesarsko-królewska komisyja do sprzedaży dóbr kameralnych, wystawiła dnia 29. Kwietnia państwo Maków na licytacyję. Po uporczywéj, przez dzień cały trwającéj licytacyi, zakupili te dobra pełnomocnicy na rzecz Hrabi Saint-Genois z Wiednia, podawszy w zapieczętowanéj ofercie cenę 260,500 zr. m. k. Cena fiskalna była 224,790 zr. 30 kr. m. k. — W Samborze zamierzają na korzyść tutejszego muzykalnego towarzystwa wyprawić wielki koncert, w celu zasilenia dotychczas jeszcze szczupłego funduszu tego umniczego zakładu. — W naszém mieście wiele już rozpoczęto budowli, lecz ilość domów, które nowo-wystawionemi być mają, jest nierównie mniejszą niż w przeszłym roku, albowiem niewiadomo nam, aby gdzie więcéj dwupiętrowe domy stawiano, jak tylko dwa domy przy ulicy Frenelowskiéj, jeden przy ulicy Syxtuskiéj, jeden przy tymczasowych koszarach tak nazwanych Stojanowicza, i jeden na Łyczakowie obok koszar Hofmana; — prócz tego wiemy tylko o budowaniu dziewięciu domów częścią o jedném piętrze, częścią bez piętra. — W tych czasach przedłożono projekt wystawienia wietrznych młynów na mniejszém, zrównaném wzgórzu wysokiego zamku. Jestto w saméj rzeczy wyborny pomysł; przezto bowiem sprawionoby, iżby w czasie letniéj posuchy lub mroźnéj zimy, w naszéj dość ludnéj stolicy na mące nie zabrakło; zwłaszcza, że się spodziewamy, iż nam na w i e t r z e nigdy zbywać nie będzie. Jakoż i łyse szczyty tych gór uzyskałyby przez to postać przyjemniejszą, bo, aby na tym wskróś piaszczystym i kamiennym gruncie z czasem roślinność zaszczepić i ucywilizować się dała, o tém bardzo wątpimy. — Z żalem dowiadujemy się, że piękna C e t n e r ó w k a, została w roku bież. dla publiczności zamkniętą. To jedyne prawdziwie miłe przechadzkowe miejsce Lwowa, gdzie sztuka z naturą przyjaźne podały sobie dłonie, jest obecnie własnością hrabiny z xiążąt Lubomirskich Cetnerowéj.

T u r c y a.

W Wiedniu odebrano wiadomości z Turcyi po dz. 10. Kwietnia. Podług nich Syrya jest w bardzo smutnem położeniu; Egipcyanie obchodzą się tam jak najnielitościwiéj, a lud zwątpiały z upragnieniem wygląda Turków, jako Aniołów zbawienia. W takich okolicznościach łatwo pojąć chęć Sultana korzystania ztąd, dopóki wojsko ożywione jest duchem wojennym. Ile przecież obecna chwila do tego jest korzystną, nie obchodzi to wcale Dywanu. — Nigdy Porta nie umiała działać w porze właściwéj. Zawsze, kiedy czynnie i sprężyście potrzeba było wystąpić, okazywał się Dywan niezdecydowanym i skłonnym do półśrodków, a skoro przyjazna przeszła pora, dopiero niewcześnie następowała decyzya i działanie. — Takiem było postępowanie polityki tureckiéj w sprawie Grecyi i innych. Teraz jednak spodziewać się można, że Dywan usłucha jednozgodnego głosu reprezentantów Wielkich Mocarstw i, przynajmniéj nie będzie stroną zaczepną. Żeby zaś Mehmed Ali, który zna dobrze stan Syryi i rozjątrzenie jéj mieszkańców, pierwszy uderzył, tego się wcale obawiać nie można.

C h i n y.

Wiadomo, że Cesarz Chiński zakazał w swoich państwach handlu opium do palenia. Kupiec jeden w Kantonie przełamał ten zakaz, Rząd więc wydał na niego wyrok śmierci. Wykonanie tego wyroku spowodowało zaburzenie w Kantonie, które Canton Register z d. 12. Grudnia r. z. w ten sposób opisuje: Mistrz sprawiedliwości odebrał rozkaz od Rządu zrobić przygotowania na placu targowym, gdzie mieszkają cudzoziemcy, do uduszenia przestępcy zakazu przedawania opium. Nigdy nie było exekucyi na tym placu. Cudzoziemcy obrażeni, poczytując to sobie za wzgardę, nie dozwolili kończyć przygotowań, jakoż na ich groźby, narzędzia kary przeniesione zostały gdzie indziéj. Chińczykowie zgromadzili się tłumnie, a cudzoziemcy opędzać się musieli laskami, Chińczykowie wydali swój zwykły krzyk i zaczęli rzucać kamieniami. Cudzoziemcy schronili się do domów, a Chińczykowie, których tłum wynosił do 8000 oblegli formalnie ich domy, wyłamali drzwi, zapory, tłukli okna. Dopiero oddział wojska wezwany na pomoc przywrócił spokojność. Oddział ten dla bezpieczeństwa biwakował i przez noc następną na placu, a ten naprędce założony obóz osobliwszy przedstawiał widok, jako różnokolorowemi oświecony latarniami. Nieszczęśliwy Hogew

Kong, kupiec opium, został stracony na placu przystani, bo rozkaz cesarski, odebrany z Pekinu, był nieodzowny w tym względzie.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

O nowych napadach i podpalaniach nad granicą kanadyjską donosi Montreal Herald z d. 28. Marca w piśmie z Clarenceville z d. 25., co następuje: »Dzisiaj rano o godzinie 3. banda uzbrojona z Stanów Zjednoczonych saniami na lodzie tu przybyła i do ustawionego naszego pikietu w Bench-Ridge ognia dawać zaczęła. Strzały jéj były bezskuteczne, kiedy pikiet nasz czekając przybliżenia się powstańców, za szańcem się schronił. Potém wystrzelili łotry z harmaty i uszli w kierunku ku Alburgh Springs. Gdy oddział lekkiéj dragonii w pomoc przybył pikietowi, korpus cały wyruszył w miejsce na lodzie, skąd wystrzały owe pochodziły i znalazł tam działo (drewniane), które było pękło, oraz kulę sześciofuntową i nową amerykańską fuzyę. W skutek pęknięcia działa, kilku Amerykanów, jak się później dowiedziano, zostało ranionych i jeden zabity, co zamierzonemu zapewne napadowi przeszkodziło. Z innych doniesień téjże daty wynika, że w Champlain, Odeltown i Albourgh w rozmaitych miejscach ogień podkładają i że od trzech tygodni ani noc jedna nie minęła, w któréjby nie widziano łunę na niebie z pożarów w pobliżu tych miast. Ustawiono 50 dragonów po nad granicą, zdaje się wszelako, że dotychczas bezprawiom tym nie można było zapobiedz. Aby więc łotrów wyśledzić i ukarać, Marszałek z Vermont 300 ludzi od milicyi do broni wezwał.

Rozmaite wiadomości.

Depesza telegraficzna. — Londyn, d. 3. Maja. J. C. W. W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego przybył tu dzisiaj rano w pożądaném zdrowiu.

Z Malborga, dn. 28. Kwietnia. (*Gazeta gdańska.*) — Znikły niestety wszelkie widoki wstrzymania w jednym dniu wody w uczynionéj przerwie, aby tym sposobem zmniejszyć nieco obawę mieszkańców i los ich w części przynajmniéj osłodzić. Częste deszcze i wiatry przyczyniły się znowu znacznie do wzrostu wody. Pracują dniem i nocą bez przerwy; ale biedni ludzie wszelkich używać muszą sposobów, aby to utrzymać, co dotąd uskutecznili. O zatrzymaniu pędu wody w przerwie na teraz ani mowy nie ma. Już potrójne zapuszczono faszyny, aby tylko punkt oparcia pozyskać, ale pytanie, czy się i to uda. Téj nocy woda znowu znacznie wezbrała; szum wałów i gęsta mgła zwiększają jeszcze okropności sceny.

Położenie Baszy Egiptu. — W chwili gdy tak wiele piszą o Sultanie, że gotów jest rozpocząć wojnę przeciw Mehmedowi Alemu, przytaczamy tu następujący wyjątek z Journal de Smyrne, który ma być wyciągiem z dziennika podróży, a który niezmiernéj jest wagi w teraźniejszem pytaniu wschodniem nierozstrzygniętem jeszcze, ale już tego stopnia doszłem, iż to wkrótce nastąpić musi. — »Od mojego przybycia do Bairuth, mógłem się przekonać, że cała ludność Syryi zniecierpliwioną jest pod jarzmem Mehmeda Alego. Ucisk do tego stopnia rozdraźnił mieszkańców przeciw Baszy Egipskiemu, iż jednozgodnie pragną jakiejkolwiek zmiany rządu, i mahometanie tak są już przeciw niemu zniechęceni, że sam nawet słyszałem ich mówiących, iż woleliby rząd chrześciański jak Baszy Egipskiego. I w istocie, podczas wojny, jaką Ibrahim prowadził w zeszłym roku z Druzami, wszystkie wyznania, wszystkie sekty, wynurzały powszechne życzenie, aby Porta jakąkolwiek zrobiła demonstracyą na granicy, a Syrya w massieby powstała i zrzuciła jarzmo egipskie. Ożywieni tą nadzieją Druzowie, bili się po bohatersku, a wojska egipskie pobite zupełnie, nie śmiałyby się więcéj zbliżyć do gór, gdyby jeden z dowódzców Libanu, powodowany zemstą, nie znalazł był środków przemówienia do swych dzielnych górałów i skłonienia ich do kapitulacyi. Ale ta kapitulacya, uroczyście obiecana, zgwałconą została przez dowódzcę egipskiego, który wbrew prawom narodów, napadł na Druzów, wypędził ich z góry i kazał na niéj zawalić wszystkie źródła, zamurować wszystkie studnie, aby odebrać środki trzymania się w tych miejscach. Miasta Alepo i Damaszek, są tajemnie wzburzone, widząc się przez odpadnienie Druzów wystawionemi na całą zemstę Ibrahima Baszy. Ale ten nie łudząc się więcéj co do swego położenia, przestał na przeprowadzeniu swego wojska przez Damaszek, chcąc zastraszyć mieszkańców i poprowadził je pod Alep, gdzie założył obóz manewrów. Nieszczęśliwi Druzowie, zdradzeni, pobici, wypędzeni z swych siedlisk, widzieli się zmuszonymi służyć w wojsku tego, który tak haniebnie zgwałcił warunki kapitulacyi uroczystéj. Niektórzy sądzili uniknąć tego nieszczęścia, zostając chrześciaanmi, ale Ibrahim Basza ogłosił, że ten wybieg nie uchroni ich i Biskup katolicki z góry Libanu, który przyjął po ojcowsku tych neofitów, zostając w najczerstwiejszem zdrowiu, nagle umarł w roku może

30 życia, a śmierć jego dała powód do osobliwszych podejrzeń. Główną przyczyną nieukontentowania Turków w Syryi, jest to, że muszą służyć nie swemu Panu, który oszukuje i uciska kraj. Chrześcianie, którzy stanowią najliczniejszą część ludności, widzą rolnictwo i handel zniszczone przez najniegodziwsze wymagania i jęczą pod ciężarem niezmiernych podatków. Same fortyfikacye Sain-Jean d'Acre pochłonęły stosy złota, tak że jedna luneta przy téj twierdzy kosztowała 14 milionów piastrów, a na radzie Generałów odbytéj w Grudniu r. z. postanowiono kończyć prace około téj twierdzy pod nadzorem Solimana Baszy (*Sèves*). — Wojsko egipskie, składające się z 45—50,000 ludzi, pragnie mocno do kraju rodzinnego. Pułki, które najwięcéj cierpiały w wojnie przeciw Druzom, skompletowane zostały ludźmi, z których jedni poucinali sobie naumyślnie palce, drudzy wyłupili sobie oko, by tylko uniknąć zaciągu. Jeden z wyższych wojskowych zapewnił mię, że jazda arabska nie zna obrotów, wyjąwszy dwóch pułków: gwardyi ułanów i kirasyerów, a jeszcze i tym dwom pułkom wiele brakuje. Również i piechota nie jest dobrze wyćwiczoną, ale za to artylerya, składająca się ze 100 dział, zdaje się być najlepszą. Tak więc w ogóle organizacya wojska nienajlepszą się okazuje. Tę tylko główną zaletę ma wojsko egipskie, że jest niezmordowane w marszach, trzeźwe i posłuszne. Podlega ono ślepo Ibrahimowi, ale Dowódzca ten na nieszczęście, jakkolwiek sam waleczny, nie ma ani talentów, ani przymiotów potrzebnych Dowódzcy, i gdyby wojsko pozbawione zostało pomocy Solimana Baszy, wątpliwem jest, czyby się utrzymało. — I w istocie, w pierwszych wyprawach przeciw Druzom, widzieliśmy jak korpus wojska, straciwszy za pierwszym wystrzałem z broni swego Dowódzcę, który pierwszy poniósł karę za swoję niewiadomość, w powszechną poszedł rozsypkę. — W drugiéj wyprawie, Dowódzca również przez nieroztropność straciwszy wybór wojska, musiał się z hańbą cofnąć i sam 3 strzały w ramię odebrał. Co do Egiptu, jest to kraj zupełnie zniszczony, który potrzebuje wytchnienia. — Ziemia jest pozbawiona ludzi, wszędzie tylko widać kobiety i starców. — Egipt pozbawiony jest wojska, i strzeżony jest tylko przez 5 pułków piechoty i jeden jazdy, źle uorganizowanych i niekompletnych. Gedjiaz ciągle potrzebuje posiłków, a Egipt nie może ich dostarczyć, bo brzegi Nilu są wyludnione, miasta i wsie są puste, pola nieuprawne, a ludność tu i owdzie napotykana, jest w stanie najokropniejszéj nędzy. — Flota egipska, osadzona dziećmi, składa się z 11 okrętów, które po bitwie przed portem w roku 1838 musiały być wszystkie naprawiane, bo były wszystkie uszkodzone, i teraz nawet po naprawie nie mogłyby wytrzymać walki. Mehmed Ali kazał jeszcze budować 2 nowe okręty, bo chełpić się lubi, że ma siłę morską. Jestto jednak pewna, że dzieci składające osadę floty, tak są wycieńczone nadzwyczajnemi trudami, i ćwiczenia ich tak są nagłe i niedoskonałe, że w czasie bitwy sprawiłyby tylko nieporządek. Ta flota, którą uznać można za główną przyczynę zniszczenia Egiptu, w istocie jest tylko siłą bezużyteczną. Teoretycznie może dobrze nauczeni, ale co do praktyki, téj wcale nie mają. — Handel zupełnie upadł w Egipcie, Arabowie, Francuzi, Turcy i Chrześcianie wszyscy się żalą i wyglądają jakiego wybawcy, aby wrócił roli te ręce, które bezużytecznie zatrudniane są w szeregach lądowych i na morzu. (Gaz. Por.)

OBWIESZCZENIE.

W biegu miesiąca Maja r. b. tutejsi piekarze przedawać będą: *a*) bułkę 10 do 18 łutów ważącą za 1 sgr., *b*) bochenek chleba przedniego żytnego 4 do $6\frac{1}{2}$ funtów ważącego po 5 sgr., *c*) bochenek chleba średniego żytnego 5 do $8\frac{3}{4}$ funtów ważącego po 5 sgr., *d*) bochenek chleba czarnego 6 do 10 funtów ważącego po 5 sgr. Rzeźnicy zaś funt wołowiny po $2\frac{1}{4}$ do 4 sgr., funt wieprzowiny po $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ sgr., funt cielęciny po 2 do $3\frac{1}{2}$ sgr., funt skopowiny po $1\frac{3}{4}$ do $3\frac{1}{2}$ sgr. Najtaniéj przedawać będą: 1) piekarz Maywald na Św. Wojciechu Nr. 3, *a*) bułkę 18 łutów ważącą po 1 sgr., *b*) bochenek chleba białego $6\frac{1}{2}$ funtów ważącego po 5 sgr., *c*) bochenek chleba czarnego 10 funtów ważącego po 5 sgr.; 2) piekarz Menzel na Waliszewie Nr. 22, bochenek chleba średniego $8\frac{3}{4}$ funtów ważącego po 5 sgr.; 3) daléj bochenek chleba czarnego 10 funtów po 5 sgr. piekarze Herse, Rydlewski i Winter. Ceny przedaży pojedyńczych procederników wykazują taxy potwierdzone przez Dyrektoryum podpisane, które w każdém miejscu przedaży wywieszone być muszą i na które się zatém uwagę publiczności zwraca.

Poznań, dnia 6. Maja 1839.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość do rodzeństwa Reissingerów należąca, pod Nr. 89. przy rynku w Poznaniu sytuowana, oszacowana na 9180 tal. 21 sgr. 4 fen., dla rozdziału na wniosek właścicielów wedle taxy, mogącéj być przejrza-

néj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być

dnia 18. Czerwca 1839.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Poznań, dnia 27. Października 1838.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem Rudolfa Lubarz, księgarza tutejszego, otworzono dziś proces konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj, wyznaczony jest na

dzień 18. Czerwca r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Hahn Assessorem. Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Kredytorom tu żadną znajomość nie mającym, podają się Ur. Roestel i Ur. Wroński, Kommissarze sprawiedliwości, na pełnomocników.

Międzyrzecz, dnia 19. Lutego 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Użyt trawy i ogrodowy różnych części tutejszego gruntu fortecznego, tudzież rybołówstwo na staréj Warcie i zawodnionych rowach fortecznych mają na rok 1839. w sposobie zwyczajnym być wydzierżawione i równocześnie niektóre stare budynki, topole, stare żelastwo kute i lane, stare sprzęty, liny, odrobiny mosiężne i t. d. więcéj dającym przedane. Termin tym końcem odbędzie się dnia 13. Maja r. bież. o godzinie 6téj rannéj w dziedzińcu budowniczym fortecznym, gdzie także bliższe warunki udzielone zostaną.

Poznań, dnia 3. Maja 1839.

Król. Dyrekcya budowania twierdzy.

OBWIESZCZENIE.

Następujące dobra:

1) Wybranowo do majętności Redgoszcza, w powiecie Wągrowieckim, należące i

2) Linie, w powiecie Bukowskim położone,

będą wydzierżawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Św. Jana r. bież. aż do tegoż w roku 1842., w terminach, mianowicie dobra Wybranowo

dnia 10. Czerwca r. b.

dobra Linie

dnia 11. Czerwca r. b.

o godzinie 4téj po południu w domu Towarzystwa kredytowego. — Wszystkich tedy chęć dzierżawienia mających wzywamy na powyższe termina z ostrzeżeniem, iż ci tylko do licytacyi przypuszczonemi będą, którzy na każde dobra złożą w gotowiźnie kaucyą 500 Tal., na zabezpieczenie podania, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić mogą. O warunkach dzierżawnych poinformować się można w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1839.

Dyrekcya prowincyalna Ziemstwa.

Dla gospodarzy wiejskich.

Znanego uprzywilejowanego roślinnego do prania owiec proszku PP. Strasser & Hecksch w Peszcie otrzymawszy pewną ilość w komis, zwracamy nań uwagę szanownych posiedzicieli owczarń przy nadchodzącéj strzyży owiec.

Poznań, dnia 6. Maja 1839.

D. L. Lubenau wdowa i syn.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 12. Maja 1839. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 3. aż do 9. Maja 1839.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przed południem.	po południu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Wik. Borowicz	—	—	1	1	—	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	2	2	3	2	1
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	X. Wik. Borowicz	1	4	1	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	2	4	2	2	3
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk	- Pawelke	- Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	3	4	5	2	2
W ewanielickim S. Piotra	Kand. Bucholz	—	—	—	1	—	1
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	3	—	3	2	1
		Ogółem .	11	15	16	10	8